

PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (4.03.2014) W 2013 roku najwięcej prób samobójczych odnotowano w woj. śląskim (1100), ale już na trzecim miejscu w kraju znajduje się region świętokrzyski (727), który z 1,2 miliona mieszkańców jest blisko cztery razy mniej ludny - pisze „Rzeczpospolita”. Dariusz Łuczak, pedagog z Ośrodka Interwencji Kryzysowej Świętokrzyskiego Centrum Profilaktyki i Edukacji, tłumaczy na łamach dziennika, że przyczyną odbierania sobie życia są zdecydowanie ekonomiczne: upadają zakłady, brakuje wolnych etatów, a nowe paradoksalnie nie powstają mimo wartkiego strumienia unijnych dotacji.

Sytuacja jest tym bardziej niepokojąca, że liczba osób usiłujących zrobić sobie krzywdę wzrasta - w 2012 r. było ich bowiem w regionie ok. 500. Łuczak ocenia, że by zahamować ten dramatyczny trend, trzeba nowych miejsc pracy, większej stabilizacji oraz wyposażenia ludzi w umiejętności społeczne, by potrafili sobie radzić z sytuacjami kryzysowymi.

● (5.03.2014) Rada Ministrów przyjęła projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w wyniku czego zatrudnieni na umowę zlecenie uzyskają prawo do zasiłku dla bezrobotnych i wyższe świadczenia. Zostaną też oskładkowane wynagrodzenia członków rad nadzorczych. Wpływy do FUS mają wzrosnąć o 650 milionów zł.

Przyjęty przez Radę Ministrów projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i niektórych innych ustaw jest jednym z elementów zapowiadanego w połowie stycznia - przez premiera i ministra pracy - na 2014 r. paktu dla pracy. Według założeń MPiPS zmiana ta ma pomóc ograniczyć patologiczne nadużywanie umów cywilnoprawnych zamiast etatów.

● (8.03.2014) Ponaddwutysięczny tłum związkowców z flagami, transparentami, gwizdkami i flagami związkowymi zebrał się przed ambasadą rosyjską, żeby zademonstrować swoje poparcie dla walczącej o niepodległość Ukrainy. Wśród demonstrantów nie zabrakło reprezentacji podbeskidzkiej „Solidarności”. Protest rozpoczęły dwa hymny narodowe: Polski i Ukrainy. - *Jesteśmy tu po to, żeby nazwać sprawy po imieniu* - mówił przewodniczący KK Piotr Duda - *W tym budynku znajduje się przedstawiciel agresora. Chcemy pokazać mu nasz sprzeciw wobec działań Rosji na Ukrainie*. Szef Związku tłumaczył, dlaczego „Solidarność” musi uczestniczyć w tych wydarzeniach. - *Związek, choć głównie zajmuje się obroną godności ludzi pracy, musi reagować, kiedy gdzieś dzieje się krzywda. W latach stanu wojennego Europa pomagała nam. Teraz my musimy pomóc naszym gnębnym przez Rosję sąsiadom*.

Pikieta była pokojowa, trwała niecałe dwie godziny. Po jej zakończeniu związkowcy autokarami wyjechali z Warszawy.

● (10.03.2014) Wszystkie typy umów powinny dawać identyczną ochronę socjalną i być identycznie obciążone składkami - stwierdził Angel Gurria, sekretarz generalny OECD w podsumowaniu Przeglądu Gospodarczego Polski. Organizacja zarekomendowała ograniczanie czasu obowiązywania umów na czas określony tak, by w Polsce funkcjonowało więcej umów bezterminowych. OECD wskazuje również na wysokie bezrobocie, istniejące podziały na polskim rynku pracy i funkcjonowanie na nim wielu typów umów dotyczących świadczenia pracy, np. cywilnoprawnych.

● (11.03.2014) Średnia krajowa w Polsce wynosi miesięcznie 3 805 złotych brutto. Tymczasem urzędnicy administracji centralnej zarabiają przeciętnie 5 786 złotych brutto. Łączna suma miesięcznych pensji 15 191 urzędników to prawie 88 milionów. Rocznie daje to ponad miliard złotych. Do tego dochodzą nagrody, których średnia wysokość to miesięcznie 5 530 złotych.

Najlepiej zarabiają pracownicy w Kancelarii Prezydenta oraz Premiera. Ich średnie zarobki to odpowiednio 7 398 oraz 7 266,21 złotych brutto. Urzędnicy z Ministerstwa Finansów dostają ok. 7 266 zł. Nieco niżej wypadają urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ze średnimi zarobkami na poziomie 7 037 zł na miesiąc. Ministerstwo Finansów, jak i Spraw Zagranicznych należą do najliczniejszych resortów. W pierwszym z nich pracuje 1 876 osób, w centrali drugiego 1 566 osób (do tego dochodzi obsada placówek zagranicznych, co w sumie daje 4 607 zatrudnionych osób). Łączna suma nagród przyznana pracownikom zatrudnionym w poszczególnych ministerstwach, Narodowym Funduszu Zdrowia, Kancelarii Prezydenta oraz Premiera wyniosła prawie 90 milionów zł. Jest więc porównywalna z miesięcznym uposażeniem wszystkich urzędników.

● (18.03.2014) Przedstawiciele NSZZ Solidarność zaapelowali do premiera Donalda Tuska, aby podczas najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej złożył veto wobec przygotowanego przez Komisję Europejską tzw. drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego. Pakiet ten zawiera m.in. propozycję redukcji emisji CO₂ o 40 proc. do 2030 roku.

Reprezentanci „S” oceniają, że unijna polityka klimatyczno-energetyczna w obecnym kształcie jest narzędziem realizacji celów ekonomicznych najbogatszych państw Wspólnoty i dyskryminuje biedniejsze państwa UE, a zgoda polskiego rządu na wdrożenie pierwszego pakietu klimatyczno-energetycznego była błędem.

● (18.03.2014) Konfederacja Pracodawców Lewiatan złożyła w Trybunale Konstytucyjnym skargę w sprawie ustawy o funduszach OFE. Według Lewiatana ustawa doprowadziła do wyłączenia obywateli bez zapewnienia odszkodowania. Według Lewiatana doszło do ingerencji we własność OFE oraz ubezpieczonych, „której nie sposób uzasadnić koniecznością ochrony innej wartości konstytucyjnej”. Zdaniem pracodawców, naruszona została konstytucyjna ochrona własności i innych praw majątkowych, a ustawodawca nie przewidywał odszkodowania za „wyłączenie środków OFE”, czym naruszył art. 21 ust. 2 konstytucji. Oprócz tego ustawa dyskryminuje otwarte fundusze „wobec innych uczestników rynku kapitałowego, co narusza zasadę równości i zakazu dyskryminacji (art. 32 ust. 1 i 2 konstytucji)” oraz naruszenie art. 2 konstytucji, który dotyczy zasady zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa”.

Ciąg dalszy na str. III

Protest oświatowej „Solidarności”?

KODEKS ZAMIAST KARTY

Oświatowa „Solidarność” rozważa możliwość wznowienia akcji protestacyjnej. Członkowie Rady Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w specjalnie wydanym stanowisku żądają wycofania rządowego poparcia dla zatrudniania asystentów nauczycieli na podstawie Kodeksu Pracy, a nie Karty Nauczyciela. W przypadku braku pozytywnej reakcji ze strony rządu oświatowa „Solidarność” wznowi akcję protestacyjną.

Rada Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zajęła stanowisko w sprawie wprowadzania do szkół pracowników pedagogicznych (tak zwanych asystentów nauczyciela) zatrudnianych na podstawie Kodeksu Pracy. Rada Sekcji stanowczo żąda wycofania rządowego poparcia dla poselskiego projektu zmian w ustawie o systemie oświaty oraz ustawie o cudzoziemcach, a szczególnie zapisów, które mówią, że w szkole podstawowej może być zatrudniony asystent nauczyciela na podstawie Kodeksu Pracy.

Oświatowa „Solidarność” odbiera ten projekt jako kolejny etap systematycznego zmniejszania liczby nauczycieli podlegających ustawie Karta Nauczyciela, co w efekcie może doprowadzić do likwidacji tego aktu prawnego. Asystent nauczyciela ma się legitymować kwalifikacjami wymaganymi

do zajmowania stanowiska nauczyciela w szkole podstawowej. Będąc zatrudnionym na podstawie Kodeksu Pracy stanie się nauczycielem o gorszym statusie zawodowym.

W przypadku braku pozytywnej reakcji ze strony Rządu Sekcja Krajowa wznowi akcję protestacyjną zawieszoną po rekonstrukcji Rządu w listopadzie 2013 roku.

Rada SKOiW domaga się realizacji postulatu NSZZ „Solidarność”, aby Karta Nauczyciela obejmowała wszystkich nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowych niezależnie od organu prowadzącego.

Ponadto struktury regionalne „Solidarności” oświatowej będą prowadzić akcję polegającą na wysyłaniu listów do posłów rządzącej koalicji w sprawie asystentów nauczycieli.

WOJCIECH JARANOWSKI
rzecznik prasowy SKOiW

Śmieciówki na całe życie?

PRACA DRUGIEJ KATEGORII

Niestandardowe zatrudnienie jest dla wielu pracowników raczej ślepym zaułkiem niż przejściowym etapem na drodze do uzyskania stałej pracy - informuje prasa na podstawie najnowszych badań.

Wyniki badań pokazują, że sytuacja pracownika zatrudnionego przez lata na umowie śmieciowej nie zmienia się na lepsze. GUS podał, że na umowach cywilnoprawnych w Polsce pracuje ponad 1,35 miliona osób. Po pięciu latach pracy na umowie cywilnej czy czasowej tylko niespełna 37 procent ankietowanych zdobyło umowę na czas nieokreślony, a pięć procent przeszło na samozatrudnienie. Pozostałe 60 procent to pracownicy nadal zatrudniani na umowach cywilnych lub czasowych lub już niepracujący. Z danych Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w 2008 roku na umowach cywilnoprawnych zatrudnionych było w Polsce 9 procent pracujących. W 2013 roku było ich około 13 procent. To wzrost o 4 procent w ciągu zaledwie pięciu lat!

Problem jest szczególnie odczuwalny w grupie w wieku 21-25 lat. Jedynie co czwarty młody człowiek może się pochwalić umową o pracę na czas nieokreślony. Tylko nieznacznie lepiej jest w grupie wiekowej 26-30 lat. Na ogół są oni zatrudniani na podstawie umowy o pracę, ale dla co trzeciego respondenta z tej grupy jest to umowa na czas określony. Lepiej wypadają starsi pracownicy. Mniej więcej trzy czwarte spośród nich ma bezterminowe umowy o pracę.

- *Pięć lat wydaje się okresem wystarczającym długim na to, żeby pozwolić pracodawcy dokładnie przetestować kompetencje pracownika przed ewentualnym zatrudnieniem go na stałe* - komentują autorzy badań. W tym wypadku wyniki i dla starszych, i dla młodszych są niemal identyczne. Różnica polega na tym, że młodzi bez etatu mają większą szansę na dalszą pracę w takich warunkach, a starsi są narażeni na bezrobocie.

Problemem są również umowy na czas określony. Według danych Eurostatu aż 26,8 procent osób pracuje na umowach na czas określony. W UE jest to 13,7 procent. - *Jeśli chcemy ograniczyć liczbę umów na czas określony, to przede wszystkim trzeba zmienić lub uchylić art. 33 Kodeksu Pracy* - mówi „Gazecie Wyborczej” prof. Jakub Stelina, szef Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego. - *Ten przepis pozwala pracodawcy na zwolnienie pracownika mającego umowę na czas określony bez uzasadnienia, przy krótkim, 14-dniowym okresie wypowiedzenia*.

Z powodu tego przepisu po werdykcie Trybunału Sprawiedliwości, postępowanie przeciwko Polsce wszczęła Komisja Europejska, która uznała 14-dniowy okres wypowiedzenia za zbyt krótki w porównaniu z trzymiesięcznym przysługującym pracownikowi zatrudnionemu na czas nieokreślony.

Rząd zaproponował ostatnio oskładkowanie kolejnych zleceń w miesiącu przynajmniej do wysokości płacy minimalnej. - *To krok w dobrym kierunku, ale oczekujemy dalszych* - mówi w gazecie Marek Lewandowski, rzecznik „Solidarności”. - *Taka sama praca musi oznaczać taką samą płacę, ale też takie same prawa i obciążenia. Oskładkowanie powinno być wszystkie umowy cywilne, w pełnej wysokości*.

Praca na podstawie umów śmieciowych to życiowa blokada. Do takich osób banki podchodzą z rezerwą. Kredyty są droższe i dużo trudniej je dostać. Tacy pracownicy mają niższe wynagrodzenia i utrudniony dostęp do szkoleń i programów podwyższania kwalifikacji zawodowych. Utrudnia to codzienne funkcjonowanie, a szczególnie już założenie rodziny. (sis)

Odchodzimy od nadgodzin

Z opracowania agencji konsultingowej Sedlak& Sedlak, przygotowanego na podstawie danych z Eurostatu, wynika, że w ostatnich latach można zauważyć spadek popularności pracy w nadgodzinach. Coraz mniej pracowników jest skłonnych do pracy w nadgodzinach, a co za tym idzie, ta forma pracy staje się coraz mniej popularną praktyką w miejscach pracy.

Redukcję nadgodzin widać we wszystkich grupach pracowników, niezależnie od płci, wykonywanego zawodu, charakteru pracy czy statusu zatrudnienia.

Praca w ramach ustawowych godzin wymaga od pracownika lepszej umiejętności zarządzania czasem, co wpływa na jego motywację i efektywność. Zaobserwowane zjawisko niesie za sobą wiele korzyści zarówno dla zatrudnio-

nych, jak i pracodawców. Do najważniejszych z nich należą: lepsza organizacja czasu pracy, zwiększona efektywność, motywacja oraz zachowanie równowagi między życiem prywatnym i zawodowym. Warto zaznaczyć, że niekiedy nadgodziny są konieczne, jako środek nadzwyczajny w nagłych przypadkach, ale powinny być stosowane incydentalnie i na krótką metę - podkreśla Maria Jodłowska z Sedlak&Sedlak.

Trzeba zauważyć, że opracowanie agencji nie uwzględnia jednak zależności między liczbą nadgodzin a niedawnymi zmianami uregulowań prawnych dotyczących czasu pracy, a zwłaszcza wprowadzenia tak zwanego elastycznego czasu pracy i wydłużenia okresów rozliczeniowych tego czasu. (sis)